



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY  
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAŁOŻENIA DĄBROWIECKIEGO.

UMIĘRZENIE I OBOJĘTNOŚĆ...  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, 2-3 ALJA M. R. — TELEFON N. R.  
 WYDAWCA: WŁADYSŁAW...  
 CENY: Wiosna 1915...  
 Agencja: w Rakowie, Noworodkach, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

**Teatr PARYSKI II Aleja 19**  
 Program od środy 14 do piątku 16 Kwietnia  
**WNURTACH WOLGI**  
 Dramat milosny w 3 częściach Pathego.  
**Szczęśliwy spadkobierca Krytjan (kom.)**  
**Morys m. d. R.** Wyjątkowo komizny  
**KAIRO w BICIPIC (Natura)**  
**TYGODNIK ILLUSTRACJI N. 13**  
 Aktualności z wojny obecnej.  
**NA SCENIE:**  
 Towarzystwo Artystów komedowo-operetkowych pod  
 artystycznym kierunkiem Romualda BETHSBA Artysty  
 sceny polskiej.  
**ADAM I EWA**  
 Operetka w 2-eh odsłonach, przerobił A. J.  
 Anonim! Od soboty 17 Kwietnia r. b. występy  
 nowo zaangażowanych artystów Pa-  
 ni Czesławy CELINSKIEJ oraz Pana TADE-  
 USZA WOLCOWSKIEGO.  
 Zmiana programu w Środy i Soboty  
 Początek przedstawień o g. 2/1, po poł.  
 CENY MIEJSC: Kupon do 100 zł. Kiszka  
 perforowana 50 zł. Galeria 30 zł.

**TEATR „ODEON” II Aleja 48**  
 Program od czwartku 8 do środy 14 Kwietnia  
**Dziś sensacyjne arcydzieło  
 kinematograficzne**  
**Zniszczenie  
 POMPEI**  
 Wielka tragedia historyczna w 7-iu aktach,  
 w której bierze udział 15000 osób!  
 Obraz ten przewyższa wszystko co się ukazało  
 dotychczas.  
 Akt I-y **Prolog.**  
 Akt II-gi **Ociemniała Nydia.**  
 Akt III-i **Czary Arabcajusza.**  
 Akt IV-ty **Jaskinia Czarownicy.**  
 Akt V-y **Tajemnicze Izdy.**  
 Akt VI-y **Dzień igryszk w cyrku.**  
 Akt VII-y **Straszna katastrofa.**  
 Nie zwalając na bardzo kosztowny dziełowy obraz  
**Geny miejsce pozostałej zniszone**  
 Początek przedstawień o godzinie 5-ej,  
 w święta o godz. 3 po południu.

Możą ponieśli Francuzi wczoraj ciężką klęskę. Wszystkie ich ataki zala-  
 mały się w naszym ogniu. Na wzgó-  
 rzach koło Combres do kilku pozycji  
 na przedniej linii przejściowo wtarg-  
 nęli Francuzi, ale zostali przez noc-  
 ne ataki częściowo znowu wyparci.  
 Także ataki na nasze pozycje na pół-  
 noc od St. Mihiel speliły na niczem.  
 Mniejsze wypadki na froncie Ailly-  
 Apremont zostały odparte. Koło Pi-  
 rey były walki z powodu ciężkich  
 strat francuskich w dniu 7 i 8 b. m.  
 mniej ożywione. Tu zabraliśmy 2 ka-  
 rabiny maszynowe. Na froncie Re-  
 menauville-Priesterwald zostały wszy-  
 stkie ataki francuskie odparte. Na  
 zachodniej linii tego lasu stracił nie-  
 przyjaciel ostatecznie także część na-  
 szych pozycji, w które z końcem mar-  
 ca wtargnął.  
 Ponowne usiłowania odebrania nam  
 Besange la Grande na połudn-zachód  
 od Chateau Salins rozbiły się wśród  
 wielkich strat francuskich. Wzięli-  
 my tam 2 oficerów i 101 żołnierzy do  
 niewoli.  
 W Wogezech położenie niezmi-  
 nione.  
 Wschodni plac boju.  
 Na wschód i południe od Kalwarji  
 nie mieli Rosjanie ze swymi usiłowa-  
 niami atakami szczęścia. Wszędzie zo-  
 stali wśród ciężkich dla nich strat od-  
 parci. Zresztą położenie na wschodzie  
 niezmiennione.  
 Naczelne dowództwo armji.  
**Komunikat austriacki.**  
 WIEDEN, 10 kwietnia (W. T. B.)  
 W Karpatach lesistych odbyły się  
 walki zakończone wczoraj także w odci-  
 nkach na wschód od przemyku utoż-  
 kiego. Wojska niemieckie zdobyły  
 stanowiska na wznórzach na północ  
 od Tucholki, które Rosjanie od 5 lu-  
 tego zacięli bronili. Przy tej spono-  
 bności pułkownik i przeszło 1000  
 chłopca dostało się do niewoli; zdo-  
 byto 16 karabinów maszynowych na Ro-  
 sjanach.  
 W dolinie Oporu i na około źró-  
 dła Strjja, nie powiodły się równo-  
 czesne ataki rosyjskie tak na nasze,  
 jak na niemieckie stanowiska, przy  
 ciężkich stratach nieprzyjaciela. —  
 Wczorajszy dzień przyniósł ogółem  
 2150 jeńców.  
 Położenie zresztą się nie zmieniło.  
**Komunikat turecki.**  
 KONSTANTYNOPOL, 10 kwietnia.  
 (B. T. W.)  
 Wczoraj ogłoszono, że na froncie  
 kaukaskim były tylko drobne potyczki  
 na posterunkach przednich.  
 W Dardanach żadna zmiana. Dwa  
 krążowniki ostrzeżowały 2 i pół go-  
 dziny atoli z przetrwaniami miasto Gaza  
 na brzegu syryjskim i uszkodziły  
 część portu. Miasto nie odniosło żad-  
 nych szkód. Na innych frontach nie  
 ważniejszychgo.  
**O język polski.**  
 Na piątkowym posiedzeniu rady m.  
 Poznania prezes Koła polskiego pro-  
 fesor dr. Stanisław Karwowski z okazji  
 zakończenia obrad etatowych poru-  
 szył sprawę wykładu nauki religji  
 w języku ojczystym dla dzieci pol-  
 skich. Słusznie powiedział mówca,  
 że gdy tyle setek tysięcy Polaków  
 walczy o sławę i wielkość Niemiec,  
 należałoby przynajmniej dzieci tych  
 Polaków uczyć religji w języku oj-  
 czystym, który dla każdego jest naj-  
 droższym. Pan dr. Wilms oświadczył  
 że minister oświecenia polecił magi-  
 stratowi zająć się sprawą nauki re-  
 ligji.  
**Austriacka poczta w Kró-  
 lestwie.**  
 Poczta austriacka i węgierska ka-  
 zały wydrukować osobne znaczki dla  
 Królestwa Polskiego. Są to te same  
 znaczki, co w Bośni z podobną ce-  
 sarza Franciszka Józefa. Na znacz-

**Teatr „CORSO”**  
**Dziś!**  
**W środę d. 14 Kwietnia**  
**Benefisowy wieczór**  
 9-cio letniego Wielonczelisty  
**Miecia Rappaport**  
 z udziałem  
 p. M. St. Claire Śpiew.  
 8-cio letniego Stasia Fleł.  
 Hermana Rappaport Skrzypes.  
 p. Kosiński Deklamacja.  
 Helena Rappaport Fortepian.  
 Duet taneczny i Kwartet Fortepianowy

**Praca społeczna.**  
 VI  
 Ludzie mają potrzeby nie tylko o-  
 sobiste, lecz także i zbiorowe, które  
 tylko zbiorowo zająć się mogą. Tu  
 jest pierwszactwo życia społecznego i  
 prac społecznych, a zarazem zasada  
 stosunku kojarzącego ludzi między  
 sobą. Najbliższym tego stosunku jest  
 życie towarzyskie.  
 Celem życia towarzyskiego — zblie-  
 szenie ludzi między sobą ku wspólnej  
 korzyści, ideałem zaś tego życia —  
 miłość utrzymująca ten stosunek.  
 Gdyby życie odpowiadało powyższe-  
 mu ideałowi, byłoby człowiekiem dźwi-  
 gnia i radością, bo byłoby pełnym  
 treści, a w społeczeństwie stanowiłoby  
 najwspanialszą harmonję. I z tego  
 zbliezenia się ster między sobą, po-  
 znania się i zestosunkowania, niejedno  
 dobro wynikłoby dla wszystkich: upa-  
 dliły wiele uprzedzeń, ludzie lepiej  
 by się rozumieli, a wszyscy zyskali  
 by na praktyczności i rzetelnym są-  
 dzie.

Widok wyszuku, niesprawiedliwości  
 i szerzącej się zgniliny moralnej  
 doprowadziłby niejedną drogą do  
 burzenia do działalności reakcyjnej —  
 a nam potrzeba dziś „ludzi oburzo-  
 nych“ ci bowiem tylko skutecznie  
 działają. Należy również znać różne  
 instytucje dobroczynne, wychowaw-  
 cze, naukowe, lecznicze i poprawcze  
 w kraju, znać szpitale i więzienia,  
 znać los tych, którzy przez te in-  
 stytucje przechodzą, znać stowarzy-  
 szenia w kraju pracujące, jednym  
 słowem znać całe położenie w kraju  
 — tak w kierunku cywilizacyjnym,  
 moralnym, jak i ekonomicznym. Te-  
 go kraj, wymaga od swych obywateli.  
 Stosunek towarzyski utrzymywał  
 powinniśmy nade wszystko z tymi, z  
 którymi nas łączy pokrewieństwo  
 i wspólne prace.  
 Jedność i solidarność rodzin sta-  
 nowi siłę narodu. To też starajmy się  
 dziś o tą siłę — my tacy bezsilni w  
 tej chwili!  
 Wzrastaj społeczny jest najsilniej-  
 szym łącznikiem towarzyskim. Umiej-  
 my go wyzyskać. Stosunek wspólnej  
 pracy wszechstronnie nas wzbogaca.  
 Przy wspólnej pracy znajdujemy si-  
 lę i rozrywkę dla nas. Znajdźmy się ona  
 pełną wesołości i humoru, wszakże  
 bez jawności rezyrywek światowych,  
 bez przesyty i nudy, jakie zwykle  
 cechują rozrywki naszych salonów.  
 Skupić ludzi w zacnych celach —  
 wielkie to postannictwo i wspaniałe  
 zadanie. Oby ci, którzy są do tego  
 powołani zrozumieć je potrafili!  
 L. Nieprzecki.

Pod nagłowniem powyższym prasa  
 czeska otwiera teraz nową siałą rub-  
 rykę, referując w niej systematycznie  
 o wszystkim, co dotyczy obecnego  
 stosunku zagranicy do Polaków —  
 mnożących się dziś sympatycznych  
 objawów zagranicy dla Polaków wśród  
 obcych narodów.  
**Zjazd wszechrosyjski.**  
 Czeski „Czas“ donosi, że „Kurjerem  
 Warszawskim“, iż w rosyjskim  
 stronnictwie nacjonalistycznym wy-  
 łożył się projekt urządzenia zjazdu  
 wszechrosyjskiego w jednym z więk-  
 szych miast w Galicji wschodniej. —  
 Projekt ten obecnie znalazł poparcie  
 i wśród innych stronnictw rosyjskich,  
 wobec czego urzeczywistniony zosta-  
 nie już w czasie najbliższym. Roz-  
 miary tego pierwszego zjazdu rosyj-  
 skiego na terytorjum galicyjskim  
 mają być takie, aby zjazd rosyjski  
 stał się manifestacją rosyjską na wielką  
 skalę.  
**Wystawa powozachna.**  
 Bez rozgłosu, jaki towarzyszyłby  
 takiemu wydarzeniu w czasach po-  
 koju, otwarto wielką wystawę mię-  
 dzynarodową w San Francisco. Nosi  
 ona nazwę „Panama-Pacific Exposition“,  
 gdyż zadaniem jej było upa-  
 miętnić historyczne zdarzenie otwe-  
 rzenia kanału Panamskiego.  
**„Zeppelin“ nad morzem.**  
 „Taegi Rundschau“ donosi, że Am-  
 sterdamu, że 7 kwietnia widziano na  
 północ od Sahiermonnikog dwa „Ze-  
 peline“ ponad morsem Północnem.  
 „Daily Telegraph“, jak czytamy w  
 „Berl. Tageblacie“, donosi, że w nocy  
 na wtorek pojawił się nad Dunkierką  
 balon Zeppelina. Francuskie reflektory  
 spowodowały, że balon odejść w  
 stronę morza, lecz francuskie okręty  
 oświetlały go również tak, że balon  
 wycofał się na Ostendę.

kach nadrukowane jest skońco K. K.  
 Feldpost. W grudniu poczta austriacka  
 załatwiła do Królestwa 20,000 prze-  
 kazów na ogólną sumę 2,7 milionów  
 koron. W styczniu przesłała 62,000  
 przekazów pieniężnych na sumę 10,7  
 milionów koron. („Berl. Lok.“).  
**Znow bambaogowanie Bia-  
 łogrodu.**  
 Na południowym placu wojny od-  
 powiedziano na ponowe bombardo-  
 wanie w dniu 6 bm. otwartego mi-  
 asta Orawo krótkim bombardowa-  
 niem Biłogrodu.

Nie należy jednak wprowadzać do  
 życia towarzyskiego koterji. Człowiek  
 żyjący w koteryjnym zacienieniu  
 traci życiową praktyczność, zna-  
 mość ludzi, uniemożliwia się, traci  
 siły, oraz impuls realny. Oderwany  
 od realności, wpada w jednostronność  
 i gubi się w subtelnościach i wszel-  
 kiem przerafinowaniu.  
 Taki człowiek nie posiada nigdy  
 całopoglądu i sprzedawać na wszyst-  
 ko do własnego zacienionego kąta  
 widzenia i stąd sąd jego zawsze by-  
 wa fałszywy i niekompetentny. Nie  
 zna on potrzeb kraju — jakżeby mógł  
 im zaradzić? Nie zna życia — jakżeby  
 umiał w niem się obracać?  
 Nie wystarcza potrzebom społecz-  
 nym, aby ludzie stojący u steru spo-  
 tykali się między sobą w pracy i w  
 swoich ogniskach towarzyskich, lecz  
 powinni głębiej i wszechstronniej  
 przeniknąć swoją społeczność. Zwią-  
 cza męczyżni powinni być wszędzie,  
 gdzie się tylko ludność ogniskuje,  
 czy w dobrem, czy nawet w złem i  
 choć przez chwilę żyć tem życiem.

**Chwila obecna.**  
**Komunikat niemiecki.**  
 Główna kwatery, 1 kwietnia (WBT).  
 urzędowo donosi:  
 Zachodni plac boju.  
 W Drie Graachten zwiększyła się  
 liczba wziętych do niewoli na 5 ofi-  
 cersów belgijskich i 122 żołnierzy,  
 wzięliśmy też 5 karabinów maszyno-  
 wych.  
 W Szampanii, na północ od Beau-  
 sejour, opróżnili nasze wojska zajęta  
 dnia 8 kwietnia nieprzyjacielską po-  
 zycję. Ataki francuskie zostały od-  
 parte.  
 Walki między Mozą i Mozelą trwają  
 z niezmienną gwałtownością da-  
 lej. O miejscowości Promesal i Gous-  
 sailville, na wschód od Verdun, o  
 których Francuzi donieśli, że je nam  
 zabrali, dotąd jeszcze nie walczono,  
 gdyż te miejscowości leżą zdala od  
 naszych pozycji.  
 Między Marną i wznórzami nad

Ważniejszego.  
 W Dnie Graachten zwiększyła się  
 liczba wziętych do niewoli na 5 ofi-  
 cersów belgijskich i 122 żołnierzy,  
 wzięliśmy też 5 karabinów maszyno-  
 wych.  
 W Szampanii, na północ od Beau-  
 sejour, opróżnili nasze wojska zajęta  
 dnia 8 kwietnia nieprzyjacielską po-  
 zycję. Ataki francuskie zostały od-  
 parte.  
 Walki między Mozą i Mozelą trwają  
 z niezmienną gwałtownością da-  
 lej. O miejscowości Promesal i Gous-  
 sailville, na wschód od Verdun, o  
 których Francuzi donieśli, że je nam  
 zabrali, dotąd jeszcze nie walczono,  
 gdyż te miejscowości leżą zdala od  
 naszych pozycji.  
 Między Marną i wznórzami nad

Ważniejszego.  
 W Dnie Graachten zwiększyła się  
 liczba wziętych do niewoli na 5 ofi-  
 cersów belgijskich i 122 żołnierzy,  
 wzięliśmy też 5 karabinów maszyno-  
 wych.  
 W Szampanii, na północ od Beau-  
 sejour, opróżnili nasze wojska zajęta  
 dnia 8 kwietnia nieprzyjacielską po-  
 zycję. Ataki francuskie zostały od-  
 parte.  
 Walki między Mozą i Mozelą trwają  
 z niezmienną gwałtownością da-  
 lej. O miejscowości Promesal i Gous-  
 sailville, na wschód od Verdun, o  
 których Francuzi donieśli, że je nam  
 zabrali, dotąd jeszcze nie walczono,  
 gdyż te miejscowości leżą zdala od  
 naszych pozycji.  
 Między Marną i wznórzami nad

## KRONIKA

małki żytnie posiada na składzie zapas, wystarczający tylko dla piekarzy na bieżącą potrzebę i do sklepów sprzedawać na razie nie może.

### Z wizytacji naszych robotników zagranicą.

W świątecznym numerze naszego „Gońca Częstoch.” donosiliśmy, że przez komitet pośrednictwa w pracy ks. Masłowski oraz vice-prezes p. Jurakowski w d. 6-b. m. udają się w odwiedziny robotników, wysłanych do robot w kopalniach na Śląsku. Wychożała ta trwała pięć dni, do 10 bm. włącznie. Przedstawiciele kopalni, zatrudniających robotników częstochowskich, przyjęli wizytorów nader serdecznie, robotnicy zaś z wielką radością w rozprawianiu.

Robotnik polski z Królestwa na Śląsku cieszy się na ogół dobrą opinią swych pracodawców. Są jednak pewne różnice. Robotnik z Zagłębia, jako fachowiec; zarabia więcej i praca jego jest produktywniejsza, robotnik częstochowski, trzeźwy i pracowity nie tak łatwo daje sobie radę z kilofem. Zazwyczaj po dwudniowej próbie kładzie się do łóżka z wyzerpania, potem po kilku dniach staje do pracy i dopiero po 2-3 tygodniach jest jako tako pożytecznym. Oczywiście nowe warunki wymagają pewnej praktyki i przyzwyczajenia się do ciężkiej pracy górniczej. Mimo to wszystkie robotnicy, wysłani przez nasz komitet pośrednictwa w pracy w ogólnej liczbie 600 nie mają zamiaru wracać do Częstochowy. Wola ciężką pracę, niżłi nudę. Świadczy o nich nader dodatnio. Że nie jest im źle najlepiej dowodzi fakt, iż gdy na święta do Częstochowy przybyło 150 robotników—wyjechało na Śląsk 400. Jedni pociągali drugich. Wielu z pracujących w kopalniach na Śląsku w ciągu 6 tygodni zaoszczędziło 20-30 marek, które przesiłali rodzinom.

Słowem ogólne wrażenie z wybiezki odniesione dodatnio. Na jedno się tylko uskarżają nasi robotnicy—na brak chleba. Oto powód. Jak wiadomo zagranicą istnieje ograniczenie spożycia chleba, lecz wydzielany on jest nie codziennie, — lecz tygodniowo.

Potrzymaniu więc takiej porcji robotnik żyje w ciągu kilku dni swój zapas, poczem odczuwa brak pieczywa. Oczywiście jest to jego własną winą.

### W sprawie podatku na karm. pomoc.

Dnia w środę o godz. 5 po poł. w biurze Dor. pomocy przy ul. Staszki 6a odbędzie się posiedzenie członków Komitetu, celem uporządkowania listy opodatkowanych na rzecz tegoż komitetu.

### Komisja rewizyjna Dor. pomocy.

Na posiedzeniu komitetu w Dorażnej pomocy powołano do komisji rewizyjnej pp. d-ra Sarnie, Jurakowskiego i L. Bigajskiego, prosząc Sarniego o sprawdzenie rachunków za obiegły kwartał.

### Leżenie i odżywianie biednej ludności naszego miasta.

Na posiedzeniu komitetu w Dorażnej pomocy dr. Edw. Kohn przedstawił projekt leczenia i żywienia biednych. Co do pierwszej sprawy uprządkowano projektodawcę do przedłożenia jej zarządowi miasta. Z danych dotyczących się odżywiania ubogich chorych, postawiono w miarę zasobów pieniężnych skorzystać.

### Z piekarni Dor. pomocy.

W ubiegły dzień w piekarni Dorażnej pomocy sprzedane biednej ludności 1920 f. żytniego chleba po 10 kop.

### Kinematografy w Dorażnej pomocy.

Na ostatnim posiedzeniu Dorażnej pomocy postanowiono dla „Paryskiego” i „Corso” utrzymać miesięczny podatek w wysokości 30 rb., dla „Odeonu” 20 rb., poczynając od 1 b. m.

### Podziękowanie.

Komitet kuchni nr. 3 za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.” składa podziękowanie p. dr. Sarnie za złożone na rzecz tej kuchni rb. 3.

### Przeciw zehranieniu dzieci.

Od pewnego czasu w najruchliwszej dzielnicy naszego miasta, bo przed teatrem „Corso” oraz na Teatralnej tuż za weranda cukierni Jackowskiego, w godzinach popołudniowych

wych gromadki odbardziej dziatwy zaciepięją przechodniów, domagając się jałmużny. Dziatwa ta uzbierany grosz bądź wydaje na lakoicie, bądź też oddaje rodzicom—procederystom, wycozkującym za węgtem—Jak widać z powyższego nie są to faktyczni biedacy, przeto ogół powinien zaprzestać obdarowywania dziatwy pieniężnymi datkami. Prawdziwie biedni otrzymują zapomogi w Dorażnej pomocy, przeto lepiej każdą drobną kwotę złożyć na rzecz tej instytucji—niż popierać wyzysk.

### Rozdawanie gruntów.

Dnia w środę 14 kwietnia o godz. 9 rano odbędzie się rozdawanie grunt bezrolnej ludności przy ulicy Nowej, przy domu Wielkiego Księcia. Zgłaszać się tu winni mieszkańcy ulic Nowej, Centralnej, Żelaznej, św. Kazimierza, św. Władysława, Stradomskiej, Zielonej i Jasnej.

### Z komitetu żywnościowego.

Komitet żywnościowy przy Radzie miejskiej podaje do wiadomości, że pp. A. Bandtkie i A. Jacquesson za przesłaniem na członków od 10 b. m. weszli do komitetu.

### 4,000 m. dla Radomska.

Podczas wizytacji naszych robotników zagranicą ks. Masłowski otrzymał od Poznńskiego Komitetu pomocy 4,000 m. dla Radomska, którą to sumę przesiłali na ręce tamtejszej organizacji ratowniczej.

### Z kursów samokształcenia.

W środę 14 kwietnia, wykładu fizyki od 5 i pół do 6 i pół będzie miał prof. Biesiekierski wykład psychologiczny. Geologia odbędzie się od 6 i pół do 7 i pół.

### Podziękowanie.

Uczniowie kursów techniczno-murarskich, założonych przez pp. magistrów cechu murarskiego, za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.” składają serdeczne podziękowanie organizatorom tej pożytecznej placówki, nauzcicielom za bezinteresowne trudy, p. pr. inż. Lewickiemu, Blachutowi, Molinskiemu i Zakrzewskiemu oraz zarządowi cechu murarskiego za bezinteresowne udzielenie lokalu i pomocy naukowych.

Wczoraj w wtorek 13 bm. odbyło się rozdanie świadectw kursistom, którzy uczęszczali na wspomniane kursy.

### Zbiegowisko.

Onegdaj przed południem byliśmy świadkami obryzmego zbiegowiska robotników-żydów przed biurem Komitetu pośrednictwa w pracy. Powód zajęcia następujący. Do biura pośrednictwa w pracy zgłosiło się swego czasu kilkaset żydów, pragnących wyjechać do robot w kopalniach zagranicą.

Zapisani złożyli paszporty, poczem biuro porozumiało się z landratem oraz przedsiobiorcami. Wszystko było na dobrej drodze, lecz gdy żydzi (ze względów rytualnych) zażądali oddzielnej kuchni—przedsiobiorcy zagraniczi odmówili przyjęcia ich do pracy. Gdy się o tem dowiedzieli pospieszyszy tłumnie po odbiór paszportów, które jeszcze są w rękach niemieckich. Po wyjaśnieniu istoty rzeczy przez p. Jurakowskiego natraci rozszeli się.

### Zimno.

Od wtorku temperatura znacznie spada. Padał grad i śnieg, niebo pokryły szare olowiane chmury. Pogoda wybitnie jesienna.

### Z kuchen Dor. pomocy.

W niedziele w kuchni Nr. 4 przy ulicy Piotrowskiej wydano 3,413 obiadów.

### Za handel podczas nabożeństwa.

Za handel podczas nabożeństwa pociągnięto do odpowiedzialności: W. Pienkowski, II Aleja 37, W. Prurdęk, Krótka 1, J. Banach, Krótka 2.

### Nie chce banów.

Za odmowę przyjęcia bonów pociągnięto do odpowiedzialności właściciela lombardu L. Garbińskiego, Mikołajewskiego 11.

### „Moiwy” rzecznik.

Właściciel sklepu w II Alei 38, p. Paroszkiewicz, zawiadomił biuro Dyr. policji, że rzecznik Judka Fajertag, II Aleja 40, „mszając się” za to, że raz był już na skutek skargi P. karany—odmówił sprzedaży mięsa. Fajertaga pociągnięto do odpowiedzialności.

### Jutrzejzy benefis.

Jutro w czwartek w „Corso” będziemy mieli sposobność dać wyraz uznania lirycznemu talentowi najwybitniejszej artystki dramatu w naszym teatrze p. Julii Romowicz-Piekarskiej, którą pamiętamy w wielu rolach tak różnych jak, choćby Panna Maliczewska i Maciuz z „Zaczarowanego Koła”, Rachel w „Weselu” a dziewnka w „Wykolejonych” Briexu lub Klarcia z Solca w „Cyganerii warszawskiej”, nie mówiąc o licznych jej kreacjach w Chaicie za wsią, Powabach grzechu, Synu marnotrawnym itd. Jutro na benefis tej artystki ujrzymy arcydzieło drugiego, bo pisarskiego talentu Bol. Gorczyńskiego sztuka pt. „Noc lipcowa”, która wrobiła młodemu dramaturgowi głośne imię. Dwa te wziędy ściągają więc jutro na salę „Corso” napewno całą Częstochowę.

### Z „Paryskiego”.

Dbająca o dobór obrazów dyrekcja „Paryskiego” na żądanie publiczności wznowiła w niedziele demonstrację świetnej „Niewinności z prowincji”. Pozi tem ukazały się obrazy o treści komicznej, jak „Maks Linder w Monaco”, zdjęcia z natury itd.

Na scenie sympatyczny zespół komedjo-operekowy z R. Betcherem na czele odegrał z życiem wiodwiel Krulowskiego p. t. „O piętro wyżej”, zbierając liczne oklaski.

Dowiadujemy się, że teatr Paryski zyskał poważny nabytek, powiększając personel artystyczny swej trupy o parę sił nowych, w tej liczbie pozyskując śpiewaczkę tej miary, co pani Czestawa Celinska.

### Dzisiejszy koncert.

Dzisiaj w środę w „Corso” odbędzie się interesujący koncert rodziny Rapaportów, znanej już częstochowiakom z szeregu publicznych popisów na cele dobroczynne. Bilety wczesniej nabywać można w cukierni Jackowskiego.

### Z teatru.

W sobotę wieczorem odśpiewano w „Corso” operetkę Andrana pt. „Lalka” ze zmienioną obsadą ról głównych: Aleję po pani Celinskiej spiewała, p. St. Claire, zaś Lancelotą po p. Macherskim wykonał jakby stworzony do tej roli p. Hanusz. W akcie 2-gim owaja kwiatowa spotkała pp. Hanusza i Wołowskiego, w akcie 3-cim zaś p. St. Claire, występującą w dniu tym raz pierwszy po powrocie na scenę „Corso”. W niedziele po południu odegrano C. Daniewskiego „Warszawa w nocy”, wieczorem zaś „Onofliwa Zuzanna” Guiller ta z podobnym zmianami w obsadzie, mianowicie: tytułową rolę wykonała p. St. Claire, Huberta zaś p. Hanusz, znów nagrodzeni z widowni kwiatami. We wszystkich trzech sztukach prym w komizmie trzymał ulubieniec publiczności p. Piekarski. Tak w niedziele, jak w sobotę miejsca były wyprzedane.

### Okolice Częstochowy

#### w świetle podań ludowych.

#### KMICIZNA.

Na granicy pruskiej na prawym brzegu rzeki Lizwarty w bok Krzepic leży wieś Podzię Szalacheckie—położone w rizinie. Wieś okalają takie błotniste.

Pod temi łakami są grube pokłady torfu, w torfie znajduje się dużo zwalonych obryzmów leśnych, przeważnie dębów. Podług podania na owych łakach stał za swoją wataśną legendą Kmicic, którego Sienkiewicz zrobił również bohaterem swego „Potopu”. Za czasów Jana Kazimierza stał tam odwieczny dębowy las. Kmicic, podług miejscowego podania, wyciął dębina, chcąc ułatwić sobie przejście. Na pamięć jego pobytu w tem miejscu nazwano łakę Kmicizną. Obecnie właścicielką Kmicizny jest p. Wanda z Tychów Krasuska, której mąż był wnukiem generała Kajetana Stuarta, ostatniego obrońcy Częstochowy. Stanisław Rumszewicz.

### Z Rakowa.

#### Z przedstawienia amatorskiego.

Zapowiedziane na dzień 10 b. m. przedstawienie amatorskie w Rakowie odbyło się przy wyprzedzonej sali.

W pierwszej części programu odegrana została komedia w jednym akcie J. Blizńskiego p. t. „Zięć dla pa-

rady”, która, jak na młodych amatorów, wyszła względnie dobrze. Najlepiej z zadania swego wywiązał się p. M. Sokolowski, jako Moszczel Szwindelman.

Nadspodziewanie dobrze odegrana została komedia Z. Przybylskiego p. t. „Bzy kwitną”, która z prawdziwym odczuciem i pojęciem wykonali w pierwszym rzędzie p. Wiad. Skiba (Józefa), oraz pp-ny A. Krajewska (matka) i Barańska (Helena). Główną zastępującą pięknego odtworzenia ocalości przypisać należy wyszkolonemu kierownictwu p-ni M. Migdałskiemu.

Na zakończenie programu odegrano komedję J. A. hr. Fredry p. t. „Consilium Facultatis” pod kierownictwem p. W. Pęgrzynia. Role swe bardzo poprawnie odtworzyli: p. J. Skrzypczyk (Kacper Boelbeck), p-na Z. Kałuska (Maigorzata), p-na M. Sabath (Anusia), p. Wiad. Skiba (Wł. Szocki) oraz p-na J. Barańska (Joasia). P. B. Rakowski występował w roli Dziesiąta Morzeckiego, w roli zaś dwa Rzeszki—p. W. Dychman. Rola Wahusia słuchającego pięknie odtworzenia ocalości poufałości względem państwa, jakkolwiek grana była poprawnie.

Na żądanie publiczności przedstawienie to powtórzonem było w niedzielę 11 b. m. Alojzy Witeszcza.

### Rozmaitości.

#### Wielkie jajo.

W nowej sali Muzeum zoologicznego w Monachium znajduje się największe jajo, jakie dotychczas znaleziono.

Pochodzi ono, jak piazę „Münchener Neueste Nachrichten” od ptaka kolosalnego lub Aephorina, wymarłego rodzaju ptaka, żyjącego kiedyś na Madagaskarze, trzykrotnie większego od strusia.

Prawdopodobnie ptak ten znikł w czasie dość późnym, o czem świadczą stosunkowo świeże ślady „skamieniałych” odcisków jego olbrzymich nóg.

Resztki kości znalezione dotychczas w małej ilości, częściej spotykają się jaja wynoszące 315 milimetrów, w przecięciu podłużnem i 225 milimetrów grubości. Ich zawartość odpowiada mniej więcej 130 jajom kurzym.

#### Długość kroku żołnierskiego.

Długość kroku jest u poszczególnych ludzi różną, również odgrywa tu rolę wiek i płeć. W równym wieku stanowi różnicę kroku wzrost i długość nóg. Obliczono, że w wieku od 20-21 lat długość kroku wynosi od 76-91 cm., a więc przeciętna 89 centym.

Równomierność kroku wyrabia szczególnie służba wojskowa. Żołnierze angielscy mają krok 84 cm., niemieccy—80 cm., francuscy, włoscy i austriaccy—75, rosyjscy tylko—71 centym.

#### Obfitość śladzi.

Jako donoszą z Kolonii, połów śladzi w przybrzeży Baltyku jest tego roku bardzo obfity. Ceny śladzi są bardzo niskie. Mniej wartościowe wybrzeże skupuje ludność biedniejsza w przybrzeży po cenie 80 fen. za centnar. Jestto chyba tylko podczas połowu, bo później pewnie i najgorzej gatunki ryb będą droższe. Połowu na razie jeszcze nie są ukonsumowane; spodziewają się jeszcze napływu nowych ławic śladzi.—Czy ten obfity połów śladzi wpłynie na obniżenie cen tego towaru po składach naszych, na razie przewidzieć nie można. Byłoby pożądanem, aby przynajmniej śladzie mocno staniały.

LEKARZ DENTYSTA  
**Stefan BARYLSKI**  
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.  
Częstochowa II Aleja № 48.

BYSTYDZIENSKI I PIENKOWSKI  
Apteka w Częstochowie  
**MIERNO NERVOSIN**  
przyjmuje się w wodzie bez opłaty  
przebieżki mił gromadzi  
biodni głowcy gromadzi i t. p.

Przybiłkaj wywiel biały i brązowski  
Istami. Ogrodowa 75 Suwałki. 228-  
Cz. sprzedania mierzarzi i piwarzi Wiadomości  
Dopis: 9. stróż wakce. 228-